

Związkowcy i rząd nie dogadali się w sprawie stażu oraz wieku uprawniającego żołnierzy i policjantów do przejścia na emeryturę. Szanse na zmiany w emeryturach mundurowych w tej kadencji Sejmu są minimalne. Wczorajsze rozmowy między związkowcami a rządem po raz kolejny nie doprowadziły do porozumienia. Następane dopiero 8 czerwca.

Wczorajsze spotkanie zespołu związkowo-rządowego, który zajmuje się reformą systemu emerytalnego żołnierzy i funkcjonariuszy, zakończyło się jedynie spisaniem protokołu rozbieżności. Każda ze stron pozostała przy swoim stanowisku. A osią sporu jest wiek uprawniający do przejścia na emeryturę i staż pracy.

Rząd chce, aby było to odpowiednio 55 i 25 lat. Związkowcy zgadzają się na 50 lat i 20 lat stażu. Wczoraj nieco ustąpili – zaproponowali rządowi zróżnicowanie stażu w zależności od typu służby – na stanowiskach liniowych (20 lat stażu) i innych (25 lat). Ale i tak oznacza to usztywnienie stanowiska, bo jeszcze przed rozmowami zapowiadali oni, że są skłonni do zaakceptowania 25 lat stażu. Ale rząd na to się nie zgadza. – Wariant 25 lat stażu i 55 lat jest i tak lepszy dla związkowców niż system powszechny – mówił wczoraj minister Michał Boni. Podkreślał, że jest otwarty na kolejne rozmowy.

Te dopiero 8 czerwca, choć wcześniej strony rządowa i związkowa zapowiadały, że negocjacje skończą się za tydzień. Jak mówią związkowcy, opóźnienie wynika z tego, że minister Boni chce skonsultować ich propozycje z poszczególnymi resortami. – Złożyliśmy propozycje, które wymagają symulacji i kalkulacji, więc potrzebny jest dłuższy termin – mówi „DGP” Antoni Duda, szef Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych. Związkowcy oczekują oficjalnych stanowisk resortów spraw wewnętrznych, obrony narodowej i sprawiedliwości. Jak dodają, mogą też rozmawiać o wymiarze emerytur mundurowych, a nawet ustaleniu jej górnego wymiaru np. na poziomie 5 tys. zł. – Minister Boni mówił, że to ciekawe propozycje – twierdzi Duda.

Obie strony zapewniają, że szanse na porozumienie nadal są. Duda zapewnia, że liczy na to, że spotkanie 8 czerwca zakończy się protokołem uzgodnień. – Wszystko zależy od tego, jak strona społeczna spojrzy w przyszłość. Nie straszmy się, ja nie czuję żadnej presji – stwierdził Boni przed spotkaniem.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że były też ostre momenty negocjacji. Boni miał grozić związkowcom włączeniem mundurowych do powszechnego systemu, z kolei związkowcy – protestami i tym, że dogadają się z innymi klubami parlamentarnymi w Sejmie.

Sojuszników szukają zwłaszcza wśród ludowców i na lewicy. Na razie czekają na spotkania z klubami parlamentarnymi. Sprawa mundurówek może też podzielić koalicję. Waldemar Pawlak uważa, że nie należy wprowadzać rozwiązań na siłę. – Jestem zwolennikiem elastycznego i aktywnego podejścia, to znaczy promowania dłuższego stażu pracy dla służb mundurowych, ale w formie zachęty, a nie przymusu – mówił wczoraj wicepremier.

Na przeszkodzie zmianom może też stanąć kalendarz. Od 9 czerwca do końca lipca zaplanowane są tylko trzy posiedzenia Sejmu – posłowie będą się wtedy zajmować głównie budżetem. Później są wakacje, a po nich rusza ostra kampania przed październikowymi wyborami.

Źródło: Dziennik Gazeta Prawna  
Artykuł z dnia: 2011-05-20  
Link do artykułu: [TUTAJ](#)